Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 29 Lwów, środa 7 lutego 1934 Rok XVII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . zł. 4·50
z dostawą do domu . . . 5·—
na prowincji . . . . . . 5·—
za granicą . . . . 8·—

20 groszy — Cena egz. pojedyn. w całej Polsce

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Od Brześcia do konstytucji styczniowej

Dla śledzących stosunki wewnętrzne w Polsce nie jest już tajemnicą, że rozwój wypadków od września 1930 — od aresztowania posłów i osadzenia ich w Brześciu — do 26 stycznia 1934 — do uchwalenia narazie przez Sejm nowej konstytucji — idzie wciąż i we wszystkiem po tej samej linji, tworząc nową epokę, którą nazwał Bismarck siłą przed prawem. Dumą i legitymacją sanacji, którą wystawia na widok publiczny wewnątrz i zewnątrz kraju, jest legalność, korej się czepia z rozpaczliwym wysiłkiem człowieka, niemającego na usprawiedliwienie swego postępowania nic poza popularnem powiedzeniem: i co mi zrobisz?

Już po wypadkach w maju 1926 twórcy i korzystający z ich wyniku wysunęli na czoło legalność, chcąc przy jej pomocy uzasadnić nietylko konieczność, ale i korzyści z tych wypadków. Sejm poszedł im wtedy na rękę: Józef Piłsudski został wybrany prezydentem Rzplitej, a gdy wyboru nie przyjął, dano mu następcę przez niego poleconego. Raz jeden tylko ta legalność załamała się, gdy poza Sejmem wydano pół miljarda, ale i w tym wypadku robiono rozpaczliwe usiłowania dla upozorowania bodaj legalności, łudząc Sejm obietnicą zażądania dodatkowej indemnizacji — znane to historje z czasów rządu p. Bartla — aż cel ten osiągnięto, gdy osiągnięto większość.

W Sejmie, wybranym w marcu 1928, sanacja była skrępowana brakiem większości. Wtedy legalność prezentowała się w ten sposób, że mniejszość przeszkadzała większości w pracy. Znane są na tem tle zajścia z 31 października 1929 w przedsionku sejmowym, gdzie oficerowie zebrali się dla urządzenia „owacji naczelnemu wodzowi".

Zmieniły się gruntownie stosunki i przeniesiono legalność na inne tory, gdy wybory z 16 listopada 1930 dały sanacji większość. Przygotowaniem do tych wyborów był Brześć, który też dał tym wyborom nazwę „brzeskich". Od tej chwili zaczęły się inne metody legalności, której wyrazem poprzez zmianę regulaminu stało się uchwalenie konstytucji dnia 26 stycznia 1934 w sposób, którego sama sanacja nie może inaczej określić, jak słowem „zaskoczenie". Cóż pomoże tuzin rzeczowych zarzutów, powoływania się na artykuły i paragrafy, jeżeli sanacja mówi i słów swych dowodzi czynami, że zadecydowała większość, może — co zlekka się przyznaje — niecałkiem formalnie, ale całkiem legalnie, ponieważ stwierdzają to protokoły, stwierdzają enuncjacje marszałka Sejmu, stwierdza wreszcie fakt posiadania większości, mogącej wszystko zrobić i do wszystkiego zdolnej?

Wszystko odbywa się legalnie — chcecie dowodu? Czy nie wystarczy samo twierdzenie p. Cara, że u nas niema dyktatury, jest tylko autorytet moralny? Czy nie wystarczy fakt, że są ministrowie, że pojawiają się — coprawda rzadko — na plenum i w komisjach, że Sejm w sposób demokratyczny t. j. większością aprobuje politykę rządu? Czy nie wystarcza, że Sejm corocznie uchwala budżet, a NIK robi i drukuje swoje uwagi, w wyniku których do budżetu uchwala się tuzin kredytów dodatkowych? Ależ możnaby bez końca wyliczyć takie i inne „dowody" legalności tego Sejmu i rządów, które za jego istnienia przewinęły się, aż do chwili, gdy z „tez" zrobiła się „ustawa" i gdy większość tym „cudotwórcom" uchwaliła zaufanie i obdarzyła ich oklaskami.

Przez cały czas od września 1930 do chwili obecnej przewija się jako drogowskaz polityki sanacyjnej rozpaczliwa dążność do utrzymania pozorów, za któremi kryje się siła usprawiedliwiająca brak ducha i sumienia. To dla niej wystarcza i może wystarczyć, gdyż ma na poparcie swego stanowiska tak wymowne „argumenty", że wobec nich wszystkie inne argumenty zamieniają się w — białe plamy.

Francja i Rumunja jednym tchem

O expose p. ministra Becka w senackiej komisji spraw zagranicznych pisze prasa, naturalnie nie sanacyjna, że było nic niemówiącem, że niejako prześlizgiwało się nad najważniejszemi zagadnieniami tak, że w rezultacie opinja publiczna wie o polskiej polityce zagranicznej tyle, ile wiedziała przed expose.

Czytając to expose w obszernych streszczeniach, mimowoli przypominamy sobie „mowy" wojewody w sztuce Słonimskiego „Rodzina". Tyle i tak niefortunnie dobranych słów dla powiedzenia najzwyklejszej, czasem banalnej rzeczy! P. Beck nie wyszedł przecież z zasiedziałej biurokracji, nie miał więc sposobności przyswoić sobie jej dziwacznego, napuszystego stylu, a jednak — może jest coś w tem prawdy, że nie wszystko, co minister mówi lub czyta z manuskryptu, pochodzi z własnej jego głowy.

Co właściwie p. Beck powiedział? Mówił o pewnych rzeczach szeroko i ciepło, o innych zwięźle i chłodno. Do pierwszych należy sprawa paktu o nieagresji z Niemcami. Minister spraw zagranicznych, wykonywujący politykę p. Józefa Piłsudskiego, daje wyraz „feblikowi" swego szefa do Hitlera jako, no, dyktatorowi w najczystszej formie. Mniej ciepło, ale jeszcze przy zwyżkowej temperaturze, mówił o pakcie z Sowietami — co za zmiana, odkąd p. Beck zajął miejsce p. Zaleskiego! Wtedy pakt z Sowietami był epokowem wydarzeniem, obecnie zdegradowany został do rzędu polepszonych stosunków sąsiedzkich. Już z tego różnego potraktowania dwóch paktów widać, przy którym grało rolę uczucie, a przy którym chwilowy interes.

Jest wszędzie zwyczajem, że przemawiający minister spraw zagranicznych przed forum publicznem przedewszystkiem, na samym wstępie oddaje pokłon sojuszom i przyjaźniom, które na nich przecież teoretycznie zbudowaną jest jego polityka. W poniedziałkowem expose ten chronologiczny porządek został przesunięty — o Francji i Rumunji mówiono na końcu i to jakoś bez uczucia, nie mówiąc o entuzjazmie z przed kilku lat. Znać pana po cholewach — pana, który nie lubi przypominać sobie, temmniej aby mu przypominano dawną skromniejszą rolę. Sojusz sojuszem, jeszcze nie został wypowiedziany, ale zupełnie pozbawiony treści. Bo i poco? Czy nie jesteśmy mocarstwem, które chce i może stać na własnych nogach, ba, nawet mieć głos w cudzych sprawach?

W ten sposób doszło się do tego, że Francja i Rumunja potraktowane zostały jako równorzędne siły w kalkulacji kierowników naszej polityki zagranicznej. Niewiadomo tylko, czy nawet w Bukareszcie będą uważali takie zestawienie za komplement — tam wolą realniejsze gwarancje w postaci małej ententy i paktu bałkańskiego aniżeli protekcyjne klepanie po ramieniu.

Jak socjaliści odpowiadają

Pisaliśmy niedawno, że rząd austrjacki nałożył na „Arbeiter Zeitung" zakaz rozpowszechniania w inny sposób, jak tylko przez pocztę. Nie wolno gazety odnosić do domu, nie wolno jej sprzedawać w trafikach i kioskach, nie wolno kolportować na ulicach. W dodatku taryfa pocztowa jest dwa razy wyższa od normalnej.

Socjaliści austrjaccy stanęli jednak silnie w obronie swego organu. Zaczęli organizować masową prenumeratę jako odpowiedź na zakaz. Rezultat tej akcji jest taki, że **w przeciągu niespełna dwóch tygodni od wydania zakazu zwerbowano 5614 nowych prenumeratorów.** Trzeba mieć na uwadze, że w Wiedniu panuje wielkie bezrobocie; że dziesiątki tysięcy robotników głoduje albo żyje z mizernych zarobków, a przecież robotnicy właśnie poświęcają ostatni nieraz grosz dla swej gazety! Jeszcze jedna odpowiedź: „Arbeiter Ztg." ogłosiła prośbę — nie wezwanie — do swych prenumeratorów, aby dopłacili 70 groszy z powodu podwyższonego porta. Bez przymusu, z dobrej woli wpływa na ten cel tyle czeków, że administracja pisma ogłasza, **że nie jest w stanie ogłosić spisu ofiarodawców, gdyż zająłby on połowę każdego numeru.**

Czy Dollfussowi uda się — jak zapowiada — zniszczyć socjalistów przy takiej ofiarności? Na to pytanie daje też odpowiedź jeden z najwybitniejszych przywódców partji chrześc. socjalnej Kollman, b. minister skarbu, przewodniczący klubu posłów chrz. społ., burmistrz Badenu. Na zgromadzeniu w Weissenbach Kollman powiedział: „Nie powinniśmy sobie wyobrażać, że socjalna demokracja już nie istnieje, ponieważ ze względów taktycznych nie występuje obecnie czynnie. Partja, która przy ostatnich wyborach otrzymała 42% oddanych głosów, żyje i z tem musimy się liczyć".

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny. Dnia 31 stycznia 1934. III Pr. 13/34. Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austrj. procedury karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 29 stycznia 1934 konfiskatę „Dziennika Ludowego" Nr. 22 z dnia 28 stycznia 1934 z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 1 pod tytułem **„DRUK NR. 820 KONSTYTUCJĄ"** w ustępie od słów „Jeżeli ten Sejm" do słów „forma parlamentaryzmu", od słów „wszystko obliczono" do słów „przez przeskoczenie", od słów „Jedno jest" do słów „na powonieniu", od słów „Przygotowano ten" do słów „na co każą" — albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.;

2) artykułu, zamieszczonego na stronie 9 pod tytułem **„FLAGI Z POWODU KONSTYTUCJI"** w ustępie od słów „Jak niegdyś" do słów „w Sejmie", od słów „przy znanym" do słów „Jak długo" — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze „Dziennika Ludowego" i w Dzienniku urzędowym. III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Przewodniczący: Dr. Hubl wr. Prezes Sądu okręgowego. Protokulant: Kobylarz wr.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

XXIII Kongres P.P.S.

II dzień obrad
Dalsza dyskusja nad referatami

TOW SKOWROŃSKI.

Mówca nawiązuje do spraw omawianych przez tow. **Garlickiego**, który największy nacisk kładzie na sprawy organizacyjne.

Słusznie. Ale tych spraw nie możemy omawiać szczegółowo. Naszą rzeczą jest uchwalenie zasad, a ich wykonanie i szczegóły taktyki organizacyjnej musimy pozostawić kierowniczym władzom partji, które wybieramy tu, obdarzając całkowitem zaufaniem.

Problemy dyktatury lub demokracji nie są dziś kwestją programu, lecz kwestją taktyki.

W masach żyje niewiara w demokrację, ponieważ dała ona w wielu krajach możność odegrania się burżuazji. Hasło „przez demokrację do socjalizmu" okazało się w praktyce hasłem: „przez demokrację... do faszyzmu".

Przeciwnikom dyktatury powiem, że przedewszystkiem chodzi o to, przeciwko komu dyktatura jest skierowana

Poprzednia opozycja partyjna nie miała ambicji władzy, bała się własnych zwycięstw.

Dlatego dziś nie tylko chodzi o drobne różnice w obu rezolucjach, lecz o to, kto te rezolucje będzie wprowadzał w życie.

Zejdźmy z obłoków demokracji na twardy grunt rzeczywistości — na grunt pochodu ku klasowej dyktaturze mas pracujących; i to musimy jasno powiedzieć.

TOW. ST. WOSZCZYŃSKA.

— Jest faktem, że spokój mas stoi pod znakiem zapytania. Burzą go: kryzys i dyktatura. Dziś nie można stwarzać nawet pozorów nieporozumień między nami. Trzeba pójść w masy robotnicze i wzmacniać dynamikę mas. Rezolucje muszą być nietylko uchwalane, ale przedewszystkiem **wykonywane**. Przed nami stoi ogrom zadań. Nie wolno stwarzać sugestji, że to wszystko, co działo się dotychczas, było złe. Obowiązkiem naszym jest stworzenie nowej psychiki. Sytuacja wymaga innych fomr walki i innych haseł. Hasłem tym — **dyktatura mas pracujących**. Musimy dążyć do wciągnięcia w formacje bojowe wszystkie współczynniki walki. Mobilizując aktywność mas, trzeba skupić i kobiety pod sztandarami P. P. S. Sojusznikami naszemi są głodne, wyczerpane masy robotnicze, tysiące młodzieży robotniczej, która nie może dostać pracy i skazana jest na trwałe bezrobocie.

TOW. A. ZDANOWSKI.

Najważniejszą rzeczą jest rozstrzygnięcie pytania, w jakich żyjemy warunkach gospodarczych.

Obecny kryzys nie może być rozwiązany w drodze jego przesilenia wewnętrznego. Dzisiaj już nawet „Lewjatan" w rozważaniach zagadnienia kryzysu, posłikuje się wnioskami, które są zbliżone pozornie do naszych sformułowań. **Treść merytoryczna jednak jest odmienna.** W społeczeństwie dziś niema nikogo, ktoby nie twierdził, że kryzys dzisiejszy nie jest kryzysem **ustrojowo-gospodarczym.**

Nasz program został podchwycony przez wrogów naszych. **Roosevelt** widzi drogę wyjścia z kryzysu przez zmniejszenie czasu pracy, podniesienie płac. Ale nawet na tej drodze Roosevelt niczego nie osiągnie. bez zmiany ustroju.

Nam pozostaje tylko droga walki.

Rezolucje Rady Naczelnej zadowalają każdego.

Uchwały te rozstrzygają wszystkie sprawy i zagadnienia, stojace przed ruchem socjalistycznym.

Trzeba do rezolucji tych dopowiedzieć jasno, **że dopóki ten program zakreślony uchwałami Rady Naczelnej nie zostanie zrealizowany, niema dla nas mowy o demokracji.**

W końcu przemówienia tow **Zdanowski** zgłasza poprawkę do rezolucji Rady Naczelnej.

TOW. J. KRZESŁAWSKI.

Rezolucja Rady Naczelnej, która stanowi podstawę naszej dyskusji, jest rozmaicie interpretowana. Np. dwaj członkowie C. K. W. twierdzili na podstawie tej rezolucji: jeden, że nic się nie zmieniło, a drugi, że nastąpiła rewolucja w poglądach partji.

Oczywiście ważną jest nie kwestja rezolucji, ale ludzi, którzy rezolucję tę mają wprowadzać w życie. Dalej należy podkreślić, **że rezolucja ta ma za zadanie dostosowanie programowych założeń naszej partji do bieżącego okresu**, a nie — **wprowadzenie zmian w programie partji.** Prawdopodobnie Kongres uchwali rezolucję, iż w ciągu roku należy zająć się **opracowaniem programu** partji — i wówczas, jeżeli jakiekolwiek zmiany okażą się potrzebne, zostaną wprowadzone.

Według mówcy jednak, w rezolucjach nie znajduje dostatecznego oddźwięku **bieżąca chwila:** np. nie mówi się w nich nic ani o wypadkach z 26 stycznia, ani o stosunku naszym do parlamentu.

Tow. **Krzesławski** uważa, że dziś już nie można mówić **o wyzyskaniu trybuny parlamentarnej dla naszych celów,** wobec czego jest zwolennikiem wniosku tow. **Cohna** o wystąpieniu z parlamentu.

Nieprawdą jest, jak twierdzą niektórzy mówcy, że musimy w tej chwili mówić o tem, co będzie jutro; **przedewszystkiem musimy mówić o tem, co jest dzisiaj, o tem, co mamy robić teraz.**

Sprawozdanie Komisji Mandatowej i wybór Komisyj

Dyskusję przerwano dla wysłuchania sprawozdania Komisji Mandatowej, które złożył tow. *Hausner*. Według sprawozdania, które zostało zaakceptowane przez Kongres, na Kongresie z głosem decydującym jest *227 delegatów z 48 okręgów*.

Następnie dokonano wyboru *Komisji Wnioskowej* z 12 towarzyszów, oraz *Komisji Matki* dla przygotowania propozycji co do składu Rady Naczelnej — z *19 towarzyszów*.

Depesze od bratnich organizacyj

W drugim dniu Kongresu nadesłały jeszcze depesze z życzeniami:

Bułgarska Partja Socjalistyczna
Socjalna demokracja Szwecji.
Socjalna demokracja Łotwy.
Socjalna demokracja Czechosłowacji.
Socjalna demokracja Rosji na emigracji.
Zarząd Socjalnej demokracji Niemiec w Pradze.

Ponadto dalsze depesze przysłali tow tow. **St. Kelles - Krauze** i **Wł. Kunicki** z Lublina.

Kongres przyjął je oklaskami.

Depesza od tow. I. Daszyńskiego

Na Kongres nadeszła nast. depesza od tow. *Daszyńskiego:*

„Przesyłam Kongresowi, który się zebrał dla poważnych decyzyj w tak ważnej przełomowej chwili, jaknajgorętsze życzenia skutecznych obrad. Myślą jestem z wami

Ignacy Daszyński.

Kongres przyjął tę depeszę burzliwemi oklaskami.

Przystąpiono do dalszej dyskusji.

TOW. PATER.

Kongres dzisiejszy powinien wytyczyć hasło: niema miłości, niema przebaczenia. **Kto nie z nami, ten przeciwko nam.**

Jasno sprecyzujemy, że chcemy dyktatury mas rewolucyjnych.

Masy chcą wiedzieć, jaki to będzie ten Rząd Robotniczo - Chłopski, o który walczymy.

Dziś jest chwila, gdy należy stworzyć Socjalistyczną Partję Polski. P. P. S. powinna do tego dać hasło.

Zjednoczenie całego ruchu socjalistycznego w Polsce doprowadzi nas do zwycięstwa: **do Socjalistycznej Republiki Polskiej.**

TOW. SZELIGA.

Wszyscy, przedmówcy stwierdzają, że walkę należy podjąć Ale jak? Dotychczas też walczyliśmy, ale w walce tej stawialiśmy na pierwszem miejscu interes Państwa, a na drugiem dopiero interes klasy robotniczej. Dzisiaj trzeba sobie powiedzieć, że klasa robotnicza jest naszem Państwem.

Trzeba akcję ujednostajnić. Gdy wybucha akcja w jednym przemyśle, w innych robotnicy pracują. Nie wyzysku je się chwili, ani entuziazmu i to nas doprowadza do przegranej. Przyszedł czas na podjęcie akcji **wszędzie.**

TOW. PYSZ.

Tow. **Pysz** stwierdza, że robotnicy z okręgu Cieszyńskiego, których reprezentuje, stają na stanowisku rządów robotniczo - włościańskich. Nie mamy jednak zamiaru sprzeczać się o takie czy inne sformułowanie tego poglądu.

Dziś została pod czerwonemi sztandarami zwarta, szara masa; odeszli od nas ludzie, pragnący wygodnego życia.

Mówca zaznacza, że niektórzy towarzysze, mówiący najwięcej o dyktaturze i rewolucji, w praktyce zachowują się najbardziej oportunistycznie.

Apatja mas została przełamana dzięki taktyce „sanacji". Np. ostatnie t. zw. robotnicze ustawy „sanacyjne" wywołały odruchowo opór mas.

Mówca stwierdza, że zarówno C. K W., jak i nasza reprezentacja parlamentarna robiły, co mogły; uważa jednak, że ostatnie posunięcie opozycji w dn. 26 stycznia nie było szczęśliwe.

TOW. L. CIOŁKOSZOWA.

Ukazanie się na trybunie tow. Lidji *Ciołkoszowej* powitane zostało burzliwemi oklaskami.

Stanowisko Partji zmieniło się zasadniczo w ciągu ostatnich lat. **Jako jedna** z pierwszych partji w Międzynarodówce PPS. przyszła do przekonania, że drogą reform nie doprowadzi się do przeobrażenia ustroju.

W obecnych warunkach niema innej drogi, niż droga akcji bezpośredniej.

Tow. **Krzesławski** dziwi się, że naszej uwagi nie zaprząta sprawa nowej konstytucji i sposób jej „uchwalenia" W istocie, nie zaprząta, w nas, bo rozumiemy, że ta zmiana konstytucji nie w Polsce nie zmieni. Mamy przed sobą **cel** jasny: ustrój **socjalistyczny**. Chodzi teraz o **środki**. Możemy brać wzory z obcych krajów, ale nie możemy ich niewolniczo naśladować, bo każdy kraj ma odrębne warunki.

Naszem zadaniem na d..ś jest podtrzymywanie aktywności mas i narzucenia im celu socjalistycznego.

Wyrazem aktywności ..as jest dla mnie nie wysoki nakład wydawnictw, których pokupność spadła z powodu nędzy i zubożenia powszechnego, ale są tym wyrazem **strajki**. One to dowodzą, że nastąpiło przełamanie bierności. Wygrywamy we wszystkich plebiscytach robotniczych, wyborach fabrycznych. a strajki, prowadzone przez nas są imponujące.

Co do zagadnienia demokracji lub dyktatury, niewątpliwem jest, że rewolucja społeczna musi utrwalić swoje zdobycze, **nie wypuszczając władzy z rąk i nie oddając jej nikomu.**

Nie patrzmy na wzory bolszewickie: trzeba ujarzmić burżuazję, ale masom robotniczym i chłopskim musimy dać wolność!

Musimy pozyskiwać dla swoich haseł także nie socjalistyczne żywioły i zjednywać je na rzecz naszych socjalistycznych haseł.

W sprawie jednolitego frontu nie zgadzam się z tow. **Chodyńskim. Podstawą istnienia „Kominternu" jest polityka antysocjalistyczna.**

Naszem postępowaniem i aktywnością zmusimy „Komintern" do zejścia z tej fałszywej drogi. Gdy chodzi o jednolity front wewnątrz partji socjalistycznych, to życie potwierdza, jego istnienie ustawicznie, bo przy różnych akcjach występujemy z reguły wspólnie czy to z Bundem czy też Ukraińcami.

Co do naszych rezolucji — to uważam, że o ile potrzebne i pożyteczne są kierunki, to w każdym razie szkodliwe są „grupki". Do robotników nie może przemawiać „lewica" lub „prawica" lecz **tylko jednolita, zwarta partja** (oklaski).

TOW. JAN KWAPIŃSKI.

Pod wpływem zmienionych warunków politycznych i ciosów zadawanych klasie robotniczej, powstała w masach namiętna złość do tego, co nas otacza i to znajduje oddźwięk na Kongresie.

Mówca nie pojmuje stanowiska przeciwników rezolucji Rady Naczelnej Jest przeciwko rzucaniu pustych słów bez treści. Uwaga całej klasy robotniczej zwrócona jest na Kongres i dlatego nie wolno rzucać takich słów, jak „my, lewica Partji". Poco wprowadzać błędne pojęcia, które nas pozornie kłócą ze sobą.

Ci, którzy upodobali sobie wyraz „dyktatura", niechaj przedewszystkiem wprowadzą dyktaturę w Partji i wyposażą ją w taką siłę, żeby władze partyjne mogły wszystkie uchwały i postanowienia „po dyktatorsku" w czyn wprowadzać.

Masy słuchają, nastawiają ucha, i **nie** wolno nam przeciągać **tego** nastroju. Popiera wywody tow. **Garlickiego**, zmierzające do tego, aby Partja była przygotowana do pracy w zmienionych warunkach politycznych i prawnych. Musimy być na wszystko przygotowani, ażeby nowe okoliczności nas nie zaskoczyły.

W końcu polemizuje z wywodami tow. tow. **Stańczyka** i **Drobnera** i oświadcza, że nie wystarcza dobra wola, lecz muszą być uwzględniane warunki obiektywne. Z Kongresu musimy wyjść wzmocnieni i obdarzać się wzajemnem zaufaniem. **Tylko wspólnym wysiłkiem pchniemy Partję na tory prawdziwej walki o Rząd Robotniczo - Włościański.**

TOW. ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Kongres musi dać wytyczne na przyszłość. Entuzjazmowanie się jest potrzebne dla wywołania nastroju. Trzeba jednak podchodzić do zagadnień poważnie i rzeczowo. Przedstawiane na Kongresie wnioski niezawsze są słuszne i trafne, często są wynikiem złej oceny rzeczywistości. Fakt, iż kapitalizm załamuje się, nie znaczy, że on już upadł. Żyjemy w okresie długich, bolesnych może, powolnych przekształceń

XXIII Kongres P. P. S.

Aby zdobyć zaufanie mas robotniczych, po klęskach ostatnich lat, trzeba postawić zagadnienie szczerze i uczciwie, ale zgodnie z realną oceną rzeczywistości.

Belgijska partja, licząc się z rzeczywistością, przyjęła plan **de Mana**. To jest wstęp do budowy Socjalizmu. Faszyzm pokazał swe oblicze antyrobotnicze Mimo to, faszyzm często znajduje oparcie w wygłodzonych masach To jest rzeczywistość. Trzeba umieć wyciągać konsekwencje. Mamy program, dla jego wykonania musimy mieć żywych ludzi, którzy przystąpią do pracy.

Musimy dać nakaz naszym władzom partyjnym, aby uregulowały organizacyjnie **problem młodzieży**. Obowiązkiem kierownictwa socjalistycznego jest zwiększenie zasięgu wpływów naszych wśród młodocianych robotników i robotnic. Równolegle z walką mas, trzeba walczyć o wpływ na młodzież robotniczą i uczącą się.

W końcu swego przemówienia tow. **Piotrowski** porusza kwestję jednolitego frontu i uważa, że właściwie zagadnienie to jest nieaktualne ze względu na nieszczerość komunistów. Jednolity front w Polsce, o którym tak wiele mówią tow. tow. z Bundu — wymaga nietylko słownej propagandy, ale i wykonywania hasła w praktyce. Bund — usiłuje być mentorem w stosunku do P. P. S. — ale sam nie zrobił porządku na ulicy żydowskiej; prowadzi najbardziej brutalną walkę z „Poalej Sjonem", który przecież należy tak samo do Międzynarodówki Socjalistycznej i powinien być bratnią organizacją dla Bundu. Tak podchodzić do zagadnienia socjalistycznej jedności nie wolno — bo to jest niemoralne.

TOW. TEODORCZYK.

Mówca nawiązuje do sprawozdania organizacyjnego, a potem przechodzi do rezolucji.

Kartka wyborcza przeszła do historji. Wszyscy o tem jesteśmy przekonani Ale jeżeli chodzi o dyktaturę proletarjatu, to pamiętajmy, aby to nie była dyktatura **nad** proletarjatem. Nie nadużywajmy tego słowa, które komuniści zdepopularyzowali. Pozostańmy przy naszem haśle: Rządu Robotniczo - Chłopskiego, a dalszą taktykę pozostawmy rozwojowi wypadków.

Mówca wypowiada się za rezolucjami Rady Naczelnej.

TOW. MISIOROWSKI (WARSZAWA).

Mówca porusza sprawę obłudnej pokojowości rządów burżuazyjnych Rozwijający się kryzys musi doprowadzić do wybuchu wojny. Liga Narodów okazuje się bezsilną. Zatarg japońsko - chiński pokazał jej całkowitą niemoc. Liga Narodów nie ma żadnej egzekutywy i podczas wzmiankowanego zatargu szukała tylko formułek dla stwierdzenia, że niema stanu wojennego na Dalekim Wschodzie. Zbankrutowała także Konferencja Rozbrojeniowa.

Mówca domaga się od Kongresu wskazań na wypadek wybuchu wojny, takich wskazań, żeby w wypadku wojny można było wojnę przetworzyć w zdecydowany opór mas wszystkich krajów.

Zgłasza odpowiednią poprawkę do projektu uchwał z ramienia Rady Naczelnej.

(DALSZY CIĄG SPRAWOZDANIA Z DRUGIEGO DNIA OBRAD PODAMY W NUMERACH NASTĘPNYCH).

Zakończenie Kongresu. Uchwały. Nowa Rada Naczelna. Kierownictwo Partji.

W niedzielę w godzinach popołudniowych XXIII Kongres P. P. S. zakończył swoje prace. W ciągu paru numerów najbliższych będziemy dawali możliwie dokładne sprawozdania z dalszego przebiegu obrad. Narazie streścimy pokrótce przebieg obrad niedzielnych.

DYSKUSJA NAD PROGRAMEM ROLNYM.

Zrana odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad **programem rolnym**. Omówimy ją obszernie osobno. Na poruszone w dyskusji kwestie odpowiadał referent tow. Wł **Gumplowicz.**

SPRAWY OŚWIATOWE.

Referat oświatowy wygłosił tow K. **Czapiński**. W dyskusji przemawiał tow. **Pysz** o wydawnictwach partyjnych.

Następnie przystąpiono do głosowania.

Rezolucję **w sprawie programu rolnego przyjęto jednomyślnie wraz z poprawką tow. Regera.**

Rezolucję w **sprawach oświatowych** przyjęto przez aklamację. Rezolucje te ogłosimy w dniach najbliższych.

WYBÓR NOWEJ RADY NACZELNEJ

Listę członków nowej Rady Naczelnej przedłożył, imieniem Komisji Matki, tow J. **Kwapiński.**

Proponowaną listę przyjęto, wśród burzliwych oklasków, wszystkiemi głosami przeciwko 4. Podajemy ją niżej.

DELEGACJA KONGRESU MAŁOROLNYCH.

Na Kongres przybyła delegacja, odbywającego się właśnie w Warszawie II Kongresu Zw. Zaw. Małorolnych, w następującym składzie: **Strzelecki Wiktor** z Puławskiego, **Rydz Paweł** z Zamojskiego, **Wojtyła** z Żywieckiego **Kordek Jan** z pow. Warszawskiego, **Rokiciak Jan** z Włocławskiego, **Kundziałek Bolesław** z Tarnowskiego, **Sikora Stanisław** z Częstochowskiego.

Imieniem delegacji tow. **Strzelecki** złożył kongresowi PPS. gorące pozdrowienia i życzenia, zakończone okrzykami na **cześć PPS.** oraz **jedności chłopów i robotników.**

Kongres przyjął delegację owacyjnie. Tow **Żuławski**, dziękując gorąco towarzyszom małorolnym, imieniem Kongresu, stwierdził, że przybycie delegacji małorolnych na nasze obrady, jest **oznaką wspólnej walki i bliskiego już zwycięstwa naszych ideałów.** Rozumiemy bowiem wszyscy, że zwycięstwo nasze nastąpi wtedy, **kiedy chłopi i robotnicy będą umieli zespolić swoje szeregi dla wspólnego celu: przebudowy ustroju!**

Uchwały polityczne Kongresu

Kongres wysłuchał wreszcie sprawozdania Komisji Wnioskowej. Rezolucje, dotyczące rozwinięcia pracy wśród kobiet, protestu przeciwko „sanacyjnemu" ustawodawstwu robotniczemu, w sprawie położenia ruchu robotniczego w sensie represyj różnego rodzaju, w sprawie więźniów politycznych PRZYJĘTO JEDNOMYŚLNIE. Odesłano do nowych władz partyjnych wnioski w organizacji działalności wydawniczo - prasowej Partji. Nad wnioskiem, proponującym taktykę bojkotu w stosunku do obecnego Sejmu i do wyborów ewentualnych do Sejmu następnego, KONGRES PRZESZEDŁ DO PORZĄDKU DZIENNEGO.

W osobnej uchwale Kongres stwierdził wolę całej klasy robotniczej, by toczące się obecnie akcje w obronie zdobyczy społecznych przetworzone zostały jaknajrychlej w wielkie wystąpienie masowe CAŁEGO proletarjatu.

**

Tezy Rady Naczelnej, przedłożone przez referentów, zostały przyjęte we wszystkich prawie punktach bez zmiany z kilkoma poprawkami bądź stylistycznemi, bądź też ujmującemi dokładniej niektóre zagadnienia (ocena sytuacji i polityki Związku Republik Sowieckich oraz „Kominternu"). Zmianę istotną przyniosła poprawka większości Komisji Wnioskowej, przyjęta z kolei przez Kongres większością głosów, a dotycząca przewidywanej przez Partję FORMY rządów robotniczo - włościańskich W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM Tekst pełny przyjętych ostatecznie uchwał ogłosimy w przyszłości najbliższej. Omówimy je, naturalnie, szczegółowo.

Inne wnioski

Kongres uchwalił następnie osobną rezolucję w **sprawie Konstytucji B. B. W. R** po krótkim uzasadnieniu tow K **Czapińskiego** oraz wniosek tow. K. **Pużaka** w sprawie akcji pomocy dla więźniów politycznych.

**

Obrady zamknął krótkim przemówieniem przewodniczący tow. Zygmunt **Żuławski.**

„Ustaliliśmy jednomyślnie, że żyjemy w okresie nieodwołalnego upadku kapitalizmu; że niema wyjścia z obecnego stanu przez żadne reformy, ale tylko przez *całkowitą przebudowę ustroju.* Do walki o tę przebudowę muszą być wezwane wszystkie warstwy ludowe, skupić się muszą pod przewodem klasy robotniczej, ci wszyscy, którzy rozumieją, że ustrój kapitalistyczny się skończył.

Nie jednomyślnie, ale większością głosów, Kongres stanął na stanowisku, że Rząd, powołany do przeprowadzenia tego zadania, będzie musiał mieć w okresie przejściowym charakter dyktatorski. Pamiętajmy, że wtedy tylko nie wyjdziemy na ludzi śmiesznych i małych, *jeżeli nasze rezolucje będziemy mogli poprzeć faktyczną, realną siłą* (oklaski).

Pierwszem naszem zadaniem musi być *tworzenie tej siły* przez zgodną współpracę wszystkich członków Partji (oklaski).

Tow. **Bielnik**, imieniem delegatów, wyraził, wśród gorących oklasków, serdeczne podziękowanie Prezydjum Kongresu, a w szczególności tow. **Żuławskiemu** za objektywne i sprężyste prowadzenie obrad.

Wśród śpiewu pieśni robotniczych XXIII Kongres P P. S. został zamknięty

Posiedzenie Rady Naczelnej

Niezwłocznie po zakończeniu Kongresu zebrała się Rada Naczelna na pierwsze posiedzenie.

Do Prezydjum powołano tow. tow. W. **Topinka**, St. **Woszczyńską** i Wł. **Uziembłę.**

Po dłuższej dyskusji Rada Naczelna postanowiła znaczną większością głosów:

1) pomniejszyć liczbę członków C. K. W. z 13 do 11;

2) powołać ponownie poprzedni skład C. K. W., uzupełniając go przez tow. Al **Bienia**; C. K. W. ma więc skład następujący: tow. tow.: T. **Arciszewski, Al. Bień, K. Czapiński, D. Kłuszyńska, A. Kuryłowicz, J. Kwapiński, M. Niedziałkowski, K Pużak, A. Szczerkowski, Z. Zaremba, Z. Żuławski;**

3) powołać ponownie na stanowisko redaktora naczelnego **„Robotnika" tow. M. Niedziałkowskiego.**

Program i statut

Osobną uchwałą Kongres **zatwierdził** akt powołania przez C K. W. **Komisji programowo - statutowej**, która ma dostosować program i statut Partji do nowych potrzeb i do nowej sytuacji. Komisja ma prawo kooptacji. W ciągu roku odbędzie się XXIV Kongres nadzwyczajny dla uchwalenia koniecznych zmian w programie i w statucie.

Nowa Rada Naczelna

Polskiej Partji Socjalistycznej

Więźniowie brzescy: Barlicki Norbert, Ciołkosz Adam, Dubois Stanisław, Lieberman Herman, Pragier Adam, Daszyński Ignacy.

Biała - Bielsko: Czapiński Kazimierz, Pająk Antoni, Nosal Jan.

Białystok: Kapitułka.

Cieszyn: Reger Tadeusz, Zieleźnik Franciszek.

Częstochowa: Lenk Franciszek, Dziuba Józef.

Katowice: Sławik, Henryk, Ziółkiewicz Franciszek, Janta Jan, Stańczyk Jan.

Kielce: Karpiński Stanisław.

Kraków: Bator, Bocian Zygmunt, Szymańska Wanda, Żuławski Zygmunt.

Lwów: Talarek Stanisław, Skalak Bronisław, Hausner Artur.

Łódź: Chodyński Edmund, Uziembło Władysław, Zajdel. Szewczyk Artur.

Pabjanice: Szczerkowski Antoni, Teodorczyk Hieronim.

Piotrków: Fiszer, Zaremba Zygmunt.

Płock: Kępczyński Wincenty.

Radom: Grzecznarowski Józef, Radomski Jerzy.

Poznań: Stróżyński Franciszek.

Przemyśl: Grossfeld Ludwik, Pilch Karol.

Pomorze: Pehr Otton.

Tarnów: Ciołkoszowa Lidja, Szmidt.

Nowy-Sącz: Matkowski Jan.

Łowicz: Śledziński Ludwik.

Borysław: Ozga Wojciech, Jaroszewski, Haluch Franciszek.

Stanisławów: Szałasny Jan.

Zagłębie Dąbrowskie: Cupiał Jan, Bień Aleksy, Bielnik Jan.

Wilno: Stążowski Franciszek.

Włocławek: Piotrowski Zygmunt.

Lublin: Kunicki Władysław.

Konin: Nowicki Marjan.

Olkusz: Kwapiński Jan.

Łuków: Baranowski Władysław.

Warszawa - Podm.: Dobrowolski Kazimierz, Krygier Alfred, Tomaszewska Agnieszka.

Warszawa - Miasto: Arciszewski Tomasz, L. Zawadzka, Próchnik Adam, Dratwa Bolesław, Perczyński Stanisław, Wtorkowski Jan, Niedziałkowski Mieczysław, Kuryłowicz Adam, Woszczyńska Stanisława, Kłuszyńska Dorota, Strug Andrzej.

Sport: Michałowicz Jerzy.

Młodzież: Cohn Ludwik, Garlicki Stanisław.

Ziemięcki Bronisław, Topinek Wilhelm, Pużak Kazimierz, Drobner Bolesław, Zdanowski Antoni, Wasilewski Leon, Markowska Jadwiga.

KOMISJA REWIZYJNA:

Grylowski Stanisław, Krzesławski Jan, Żerkowski Jan, Adamczyk, Walczak Adam, Grodzicka Klementyna

SĄD PARTYJNY:

Tomaszewski Tadeusz, Dębski Aleksander, Zielińska Iza, Benkiel Stanisław Feller Jan, Szczyrek Jan, Packan, Kopaciński Stefan, Gross Daniel.

„Potanienie“ cukru

Z grudnia 1933 zrobił się październik 1934. W grudniu miała nastąpić zniżka ceny cukru; nie nastąpiła, ponieważ sprawą zajęła się jakaś komisja ministerjalna. Od grudnia do początku lutego pracowała gorliwie i wydała orzeczenie: cukier potanieje od nowej kampanji tj. od października o 20 zł. na 100 kg. w sprzedaży hurtowej. Tyle trzeba było zachodów i czasu na uzyskanie tak nikłego rezultatu. Pytanie jeszcze, ile konsumenci na tej 20 groszowej zniżce skorzystają. Zdarzyło się już raz, że takasama zniżka między hurtownikami a detailistami skurczyła się do 15 czy 16 groszy na kilogramie, aby z biegiem czasu zmaleć o dalszych kilka groszy.

Należy przyznać, że i ta, drobna czy nawet pozorna zniżka, nie przyszła sanacji tak łatwo. Cukrownicy to potężni ludzie, walka z nimi jest ryzykowna. Mogą, i nawet tak robią, zamknąć fabryki, a wtedy kunsztowna statystyka o „zmniejszeniu“ się bezrobocia doznaje silnego ciosu. Pozatem mogą „zapaskudzić“ swym słodkim produktem bilans handlu zagranicznego — lepiej z nimi nie zadzierać. Masy konsumentów to co innego, z temi niema się co ciackać, wystarczy — tak sądzą u góry — rzucić ochłap. Tak się stało z cukrem, tak ma stać się z zapałkami. W zamian za te „ulgi“ podwyższa się im opłaty na „scalone“ ubezpieczenie, redukuje się płace i wprowadza się nowe podatki.

—ooo—

Nowa Rzesza — starą Rzeszą

Dokładnie 4 minuty potrzebował Reichstag na uchwalenie w trzech czytaniach ustawy o reformie Rzeszy, co — wedle urzędowego sprawozdania — wywołało ogólną wesołość. Gazety przyniosły nakazane artykuły triumfalne, radio ogłosiło „historyczny wypadek“ — zdawałoby się, że stało się cos nowego, coś epokowego w życiu Niemiec. Przeskoczyliśmy Bismarcka — wołają mameluki Hitlera.

Co i czy się coś stało? Ustawa nie zmieniła nic w stanie istniejącym od roku. Sejmy krajowe są zniesione, nikt nie zdaje sobie nawet sprawy, czy wogóle były jakieś do nich wybory. Sejmy były przecież oddawna „oczyszczone“ z opozycji, która siedzi w więzieniach czy obozach koncentracyjnych. A takie czy inne Sejmy wogóle nie miały nic do gadania. „Führer“ rozkazuje, podwładni słuchają. Tak było przed „reformą“, tak będzie po niej.

Pierwej namiestnicy krajowi podlegali kanclerzowi, teraz ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Wszystkie prawa zwierzchnicze krajów przechodzą na Rzeszę — różnica polega tylko na tem, że osobno kradziono w krajach a osobno w Rzeszy, teraz będzie się to samo robiło na jeden rachunek. Jednem słowem, w kraju o demokratycznym ustroju reforma ta miałaby jakieś znaczenie, natomiast pod dyktaturą jest ona bez znaczenia: zmieniono formy, ale treść pozostaje tasama.

Cała ta „reforma“ nie jest niczem innem, jak jednem z licznych oszustw brunatnego faszyzmu. Od rewolucji w listopadzie 1918 zajmowano się reformą Rzeszy. Wszystkie plany były zgodne co do tego, że należy znieść samodzielność krajów na rzecz jednolitego państwa. Należało rozbić historyczny stan rzeczy i utworzyć prowincje wedle nowoczesnych wymogów. Największe trudności wynikały z różnic gospodarczych, liczono się z niemi i dyskutowano nad ich wyrównaniem.

„Reforma“ faszystowska zostawia wszystko po staremu. Pozostają królestwo i księstwa — nawet nazw nie zmieniono. Altona dalej należy do Prus, mimo, że dawno jest już częścią Hamburga. Części (enklawy) pruskie pozostają dale[illegible] w [illegible]bergji, część Brunświku w Prusiech itd. Rozkawałkowanie pozostaje, może tylko pod innemi nazwami.

Najważniejszej rzeczy: rozbicia Prus nie ośmielono się zrobić. Sprzeciwił się temu Hindenburg za podszeptami monarchistów. Ci, mimo ostatnich prześladowań i zakazów, są jeszcze tak silni, że Hitler nie odważył się na „aneksję“ Prus dla faszyzmu, pozostawiając furtkę dla powrotu Hohenzollernów. Hitler wie, że na jawną walkę z Hindenburgiem jeszcze nie może się odważyć i dlatego Prusy zostają taksamo, jak wbrew „programowi“ pozostały domy towarowe, żydowskie banki, niewola procentowa itd. Rezultat jest ten, że junkrzy pozostają dalej silni, a z tej strony grozi Hitlerowi największe niebezpieczeństwo.

—ooo—

Z RUCHU SOCJALISTYCZNEGO

—o—

OKRĘGOWA KONFERENCJA PPS W BIAŁEJ

W niedzielę 28 stycznia obradowała w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej konferencja PPS okręgu bialskiego. W pięknie udekorowanej hali zebrało się 59 delegatów oraz 30 gości z 44 miejscowości okręgu. Chór TUR z Białej odśpiewał „Czerwony Sztandar“ oraz „Hymn młodzieży“. Delegaci wysłuchali „Czerwonego Sztandaru“ stojąc.

Zagaił konferencję zastępca przewodniczącego OKR tow. Klimczak, witając przedstawicieli bratnich organizacyj, delegatów i przybyłego na konferencję prezesa ZPPS tow. posła Niedziałkowskiego, oraz b. posła tow. Pająka. Następnie konferencja przez powstanie uczciła pamięć zmarłych towarzyszów.

Do prezydjum wybrano: przewodniczącym b. posła tow. Nosala, zastępcami tow. Pilarzową i Szymika z Żywca, Mendrzaka z Białej, sekretarzami tow. Pękalę z Andrychowa i Zemanka z Leszczyn. Sprawozdanie z działalności sekretarjatu okręgowego komitetu PPS w Białej za rok 1933 złożył sekretarz tow. Andrzej Pysz.

Witany żywiołowemi oklaskami tow. poseł Niedziałkowski przedstawił w ogólnych zarysach wielkie przemiany w Europie, gdzie faszyzm opanował pewne kraje jak ostatnio Niemcy. — W dalszym ciągu omówił taktykę, jaką powinna zorganizowana klasa robotnicza stosować w dobie obecnego ataku reakcji na prawa ludowe. — Omówiwszy obszernie ostatni atak sanacji na konstytucję dotychczasową, którą wbrew prawu zmieniono, odbierając klasie pracującej resztki praw i wolności, — wezwał delegatów do dalszej pracy aż do przezwyciężenia naszych wrogów i zwycięstwa sprawiedliwości.

Przemówienie tow. posła Niedziałkowskiego nagrodzone zostało hucznemi oklaskami.

Nad sprawozdaniem OKR i referatem tow. posła Niedziałkowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. Pająk, Pysz, Klimczak, Mendrzak, Sztafa z Białej, Zacny z Kęt, Nyderek z Oświęcimia, Nosal z Brzeszcz, Nieuważny z Żywca, Waluś i Moczek z Buczkowic, oraz tow. Adamiec z Kaniowa, jedyny wójt socjalista w bialskiem. Dyskusja była na nadzwyczaj wysokim poziomie prowadzona i nader żywa.

Na wniosek komisji rewizyjnej, postawiony przez tow. Kazimierza Kuźmę, jednogłośnie przyjęto sprawozdanie do wiadomości i udzielono OKR absolutorjum.

Przedłożoną rezolucję, jako wytyczną w pracy na przyszły rok, uchwalono jednogłośnie. — Rezolucja ta między innemi zasyła pozdrowienia dla tow. Barlickiego, Dubois, Ciołkosza i Mastka, życzenia rychłego powrotu do zdrowia tow. marszałka Daszyńskiego, serdeczne pozdrowienia dla nestora socjalizmu polskiego tow. sen. Limanowskiego, oraz zaufanie dla CKW PPS. W dalszym ciągu rezolucja zawiera protest przeciwko pogwałceniu przez BB przepisów art. 125 konstytucji, jak również protest przeciwko pogorszeniu ustawodawstwa socjalnego, wywalczonego przez zorganizowany proletarjat. Rezolucja kończy się zapewnieniem wierności dla sztandarów czerwonych i wezwaniem ludu pracy do walki z nieprawościami i z faszyzmem.

Do OKR wybrani zostali na rok 1934/35 tow.: Pająk, Klimczak, Pysz, Dąbrowski (Biała), Nosal (Brzeszcze), Nyderek (Oświęcim), poseł Czapiński (Warszawa), Szymik, Pilarzowa, Nieuważny, Wojtyła (Żywiec), Zemanek, Pysz II (Leszczyny), Mendrzak (Lipnik), Kępys (Buczkowice), Szatan (Pisarzowice), Józefowicz (Jawiszowice), Iskierka (Czaniec), Dutka (Wilkowice), Jurzak (Komorowice), Sroka (Gilowice), Kierczak (Targanice), Synowiec (Nowy Targ), Jarosz (Zakopane); do komisji rewizyjnej: tow. Marek Kanfer (Oświęcim), Kuźmowa, Chromik, Jakubiec, Pająkowa; do sądu partyjnego: tow. Pająk, Kanfer, Nosal, Szuta, Klimczak; delegatami na XXIII kongres PPS tow. Pająk, Pysz, Klimczak, Synowiec, Wojtyła, Szymik, Pękala.

Po zreferowaniu przez tow. Pysza spraw zawodowych, organizacyjnych, spółdzielczych, oświatowych i prasowych zakończono konferencję o godz. 4 popołudniu. Delegaci stojąc odśpiewali „Międzynarodówkę“. Pokrzepieni na duchu rozjechali się do swych miejscowości, by wcielić w życie uchwały konferencji.

HUMOR i SATYRA

—o—

PIEŚŃ „JEDYNKARZY“

Choć tak sroga padła kara,
Nędza, rozpacz i kajdany,
Ja zawsze wierny poddany
Pracować będę dla Cara.
  Zawsze wierni „jedynkarze“
  Choć nam kiszki marsza grają,
  Choć bat świszczy, pas ściągają,
  Tańczyć będziem jak Car każe.
Nawykliśmy lizać łapy,
Służyć możnym tego świata,
Więc nie szczędzą dla nas bata,
Zjadać każą nam ochłapy.
  Godność nasza leży w błocie,
  Nikt z nas o nią nie zapyta,
  Za odpadki z „ich“ koryta
  Czołem biją dzisiaj krocie.
Choćby nas po gębach bili,
Choćby pluli w nasze twarze,
Psia pokora słuchać każe,
Wszak dawnośmy wstyd stracili.

Ekran.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

—o—

SZPIEG DZIAŁACZEM SANACYJNYM. Skazany przez sąd doraźny w Toruniu na śmierć przez powieszenie za szpiegostwo, emerytowany por. Gryf-Czajkowski, należał do wybitniejszych działaczy sanacyjnych w Toruniu i używany był przez władze okręgowe BB na Pomorzu do specjalnych poruczeń. Po wybitnym działaczu strzeleckim Splicie ze Starogardu, którego przed niedawnym czasem stracono w Grudziądzu również za szpiegostwo, przyszła kolej na „obywatela“ Gryf-Czajkowskiego.

WIELKI POŻAR W GDYNI. W poniedziałek o godzinie 11 przedpołudniem wybuchł groźny pożar w gmachu chłodni portowej w Gdyni. Pożar objął niedawno wybudowane, ale jeszcze niewykończone dwa górne piętra. Przyczyną pożaru było rozlanie się smoły, używanej do smarowania dachów, poczem nastąpił wybuch kotła ze smołą, powodując zapalenie się dachu i izolacji korkowej. Akcję ratowniczą prowadziły dwie straże pożarne i kompanja wojska. Chłodnia portowa nie ponosi żadnych strat, ponieważ roboty przy budowie nie są jeszcze całkowicie ukończone, straty więc obciążą firmę Jaskólski i Brygniewicz w Gdyni, oraz firmę Rosiński i Kawecki w Łodzi. Gmach chłodni portowej ubezpieczony jest w Towarzystwie ubezpieczeń „Vesta“ na około 700.000 złotych.

1000 CHŁOPÓW OPIERA SIĘ ZAMKNIĘCIU SZKOŁY. Na zarządzenie władz szkolnych zlikwidowana została szkoła powszechna we wsi Wojnowicze, powiat radomszczański. Zaalarmowani o tem chłopi w liczbie około 1000 zebrali się na dziedzińcu szkolnym i kategorycznie sprzeciwili się wydania inwentarza szkolnego kierownikowi. Zanosiło się na przykre zakończenie sprawy, policja zapobiegła ewentualnym ekscesom.

KRWAWE OBLĘŻENIE BANDYTY. — Przed czterema laty ujęty został przez policję młody rabuś, Józef Janiak, mieszkaniec wsi Książęca Wola, powiatu tureckiego. Po wyjściu z więzienia znowu zaczął zajmować się rabunkami. Bandyta zmieniał miejsca zamieszkania i ukrywał się przed policją, a znając teren powiatów tureckiego, kaliskiego i kolskiego, wymykał się z nastawionych nań sieci. W okolicy miał krewnych i znajomych, którzy dawali mu schronienie. Janiak dokonywał wciąż zuchwałych kradzieży i rabunków. Ostatnio pojawił się na terenie powiatu tureckiego i przystąpił do zorganizowania bandy. Drogą obserwacji ustalono, że Janiak przebywa w zagrodzie swego znajomego i zamierza odwiedzić swą rodzinę, zamieszkałą we wsi Wola Książęca. Dom rodziny poddano obserwacji i ustalono, że około godziny 1 w nocy z 2 na 3 bm. Janiak wszedł do zagrody rodziców. Na miejsce wydelegowani zostali posterunkowi, którzy, nie chcąc płoszyć rabusia, wysłali stróża nocnego, by dowiedział się, czy Janiak jest w domu. Gdy stróż otworzył drzwi i zapytał o Janiaka, ten dał do niego strzał z rewolweru, kładąc stróża trupem na miejscu. Posterunkowi wezwali pomoc, bacząc, by Janiak nie wymknął się z domu. Gdy nadeszły posiłki, o godzinie 4 rano rozpoczęło formalne oblężenie. Wezwano bandytę, by się poddał, gdy odmówił, we-

zwano domowników do opuszczenia domu. Janiak zamierzał steroryzować domowników, jednak na prośbę matki pozwolił rodzinie swej dom opuścić, sam zaś ukrył się na poddaszu, skąd zapoczął ostrzeliwać policję. Strzelanina przeciągnęła się do 10 rano. Janiak zranił w brzuch jednego z posterunkowych, drugi posterunkowy został lżej ranny. Policja rozpoczęła gwałtowną strzelaninę, w czasie której jedna z kul trafiła w rewolwer, z którego ostrzeliwał się Janiak, przyczem strzaskała bandycie dłoń. Wyjąc z bólu, bandyta zawołał, że poddaje się. Znaleziono go w kałuży krwi i przewieziono go do szpitala w Turku.

BESTJALSKI NAPAD RABUNKOWY. Przemyśl poruszony został wiadomością o krwawym napadzie rabunkowym, dokonanym na przedmieściu. Mianowicie w kamienicy przy ul. Rejtana 16 mieszkała od wielu lat 88-letnia staruszka Laura Belhauer, matka adwokata. Dziś wieczorem około godz. 19 nieznani sprawcy weszli niepostrzeżenie do jej mieszkania i zadali staruszce pogrzebaczem dwa silne uderzenia w głowę, zrabowali, jak się zdaje, torebkę podręczną i zbiegli. Wezwany na miejsce napadu lekarz zaopatrzył ranną i polecił odwieźć do szpitala. Stan Belhauerowej jest bardzo ciężki. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

MORDERCA DYREKTORA SZPITALA W STANISŁAWOWIE ŚP. DR. A. LACHMUNDA stanie wkrótce przed sądem. Przypominamy, iż Józef Nycz twierdzi, że zamordował przełożonego z zemsty za wydalenie go z pracy.

AKTOR ZE SCENY WYMYŚLA RECENZENTOWI. W ubiegły piątek w teatrze żydowskim w Wilnie grający na gościnnych występach artysta B. Witler, dowiedziawszy się, że na sali znajduje się sprawozdawca teatralny „Togu" Sz. Kahan, który w swoim czasie w recenzji bardzo ostro go skrytykował, wyszedł na scenę i zwymyślawszy recenzenta „ostatniemi słowy", polecił mu opuścić teatr, grożąc w przeciwnym razie, że nie rozpocznie przedstawienia. Znieważony dziennikarz, przy akompanjamencie gwizdów i krzyków galerji opuścił salę. Dopiero po jego wyjściu rozpoczęło się przedstawienie z godzinnem opóźnieniem. Incydent ten wywołał ogromne oburzenie. Prasa żydowska poświęca mu całe szpalty.

ZASTRZELENI PRZY „PRÓBIE UCIECZKI". W miejscowości Nowawes pod Berlinem został zamordowany były funkcjonarjusz partji komunistycznej Pattner, który miał wystąpić w przygotowującym się procesie przeciw Thaelmanowi, jako główny świadek oskarżenia. Był on prawdopodobnie od początku prowokatorem. Policja aresztowała pod zarzutem zamordowania Pattnera czterech komunistów i w czasie transportu do obozu koncentracyjnego w Poczdamie, zastrzeliła ich w lesie, w pobliżu jeziora Wann, rzekomo ponieważ usiłowali uciekać.

ZIMA WE WŁOSZECH. Nad północnemi Włochami przechodzi nowa fala zimna. W całej Romanji gwałtowne śnieżyce spowodowały opóźnienia w komunikacjach kolejowych. Na niektórych przełęczach uniemożliwiona jest komunikacja kołowa. Donoszą z Triestu o sparaliżowaniu ruchu miejskiego przez gwałtowny wiatr bora. Huragan wywrócił wagon tramwajowy na ulicy wzdłuż portu i zerwał szereg dachów z domów w położonych w górnej części miasta. W Wenecji pada śnieg od 24 godzin bez przerwy.

ŚNIEGI I LAWINY NA KORSYCE. Skutkiem gwałtownych opadów śnieżnych na Korsyce została przerwana komunikacja kolejowa i samochodowa w miejscowości Ortiporio. Lawiny śnieżne zburzyły szereg domów. Liczba zabitych wynosi 40 osób.

8 OSÓB ZABITYCH PRZEZ LAWINĘ. We wtorek lawina śnieżna zwaliła się na położone u stóp góry domki w Monte Gallo. Ośm osób poniosło śmierć.

Bezrobocie wzrosło o 2.372 osoby

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lutego.

Liczba bezrobotnych na dzień 3 lutego wynosiła 401.902 osoby w całym kraju. Wzrost bezrobocia w ciągu ubiegłego tygodnia wynosi więcej o 2.372. Na Śląsku liczba bezrobotnych wynosi 100.520 osób. Wzrost w ciągu tygodnia 585 osób.

—ooo—

Straszna zbrodnia wampira ze Lwowa

MORD NA TLE SEKSUALNEM?

Policja kryminalna we Lwowie stoi przed rozwiązaniem zagadnienia, jakie sprawodziło znalezienie części ciała ludzkiego w parku Stryjskim.

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości trzeba wyjaśnić, że znaleziono 15 sztuk ciała, każda o wadze około 1 do 1 i pół kg. Początkowo trudno było określić, czy części te pochodzą z kobiety, czy mężczyzny. Wątpliwość tę rozwiązała sekcja zwłok, która stwierdziła na jednym z kawałków mięsa resztki piersi kobiecej. Stwierdzono również ponad wszelką wątpliwość, że zwłoki usiłowano spalić. Widocznie bestjalski morderca, wzorem Sinobrodego, czy Landru, po zamordowaniu swej ofiary, usiłował zatrzeć ślady zbrodni, krająć trupa na części, które wkładał do pieca. Charakterystyczne jest również, że obok braku kończyn, a więc nóg, rąk i głowy, brak również wnętrzności, które zostały wydarte.

Tajemnicą tej niezwykłej zbrodni i wyjaśnieniem jej zajęły się energicznie władze śledcze z komisarzami Miką i Bartuzelem oraz prokuratorem drem Mostowskim na czele.

Zbrodnia wstrząsnęła umysły mieszkańców m. Lwowa, gdyż jest to wypadek, jakiego nie notowały dotychczas kroniki nietylko lwowskiej policji, ale policji kryminalnej Polski, — a nawet świata.

HIPOTEZA ZBRODNI NA TLE SEKSUALNEM

Jak wspomnieliśmy, tajemnicę zwłok znalezionych w parku, bada specjalna komisja sądowo-śledcza. Tymczasem wysuwane są różne hipotezy na temat popełnionego potwornego mordu. — Co przemawia za morderstwem na tle seksualnem? W pierwszym rzędzie stwierdzono, że znaleziononych 15 części ciała ludzkiego, 6 sztuk pochodzi z okolicy łonowej. Zboczeniec najwidoczniej pastwił się nad częściami rodnemi kobiety, krająć przedewszystkiem części płciowe.

CZYŻBY JAKI ZWIĄZEK Z ZAGINIANIEM DZIEWCZĄT?

We Lwowie, jak czytelnicy mieli możność zauważyć ostatnio według wiadomości kronik policyjnych, miało miejsce parę wypadków zaginięcia dziewcząt. Ludzie tłumaczyli sobie, że to cyganie porywają dziewczęta. Tymczasem, jak uczy doświadczenie, wypadki porywania dziewcząt, czy wogóle dzieci przez cyganów, prawie wcale się nie zdarzają i są tworem bujnej wyobraźni.

WAMPIR ZE LWOWA

Wyobraźnia ludzka każe również ostatnie wypadki zaginięcia dziewcząt położyć na karb istnienia we Lwowie wampira, a asumpt do tych przypuszczeń dało wczorajsze wykrycie okropnej wprost zbrodni.

Tak czy owak, mamy tu do czynienia ze zbrodnią, popełnioną przez jakiegoś zboczeńca.

ZWŁOKI NA ŚMIETNIKU

W ciągu dnia nadeszła wiadomość, że **wywiadowcy policji odnaleźli kawałek ciała ludzkiego w koszyku obok restauracji na śmietnisku w pobliżu ul. Stryjskiej.** Równocześnie zaalarmowano, **że znaleziono również kawałek ciała obok parku dr. Jordana.** Około godz. 13 nadeszła dalsza wiadomość, że w cegielni Nachta przy ul. Tarnowskiego 106 **znaleziono dalsze części zwłok ludzkich.**

Na gruntach cegielni leżały także jelita i wnętrzności ludzkie oraz poćwiartowane części rąk i nóg. Również na polach tej cegielni **znaleziono zakrwawioną jedwabną pończochę.**

Robotnicy cegielni zeznali, że rano jak przybyli do pracy, zauważyli stado wron, jak rozszarpywało jakieś mięso, które okazało się kawałkami ciała ludzkiego. Jeden z nich chciał zabrać kawałek mięsa dla swojego psa, ale przekonał się ku wielkiemu przerażeniu, że to ciało ludzkie.

Nim zdołano ochłonąć po tem odkryciu, już rozeszły się dalsze wieści, że na Żelaznej Wodzie przy drodze leżą porozrzucane dalsze **kawałki mięsa ludzkiego. Ogółem znaleziono 38 części ciała kobiecego.** Hipoteza mordu seksualnego, którą pierwsi podaliśmy, potwierdza się w całej rozciągłości.

Zdaniem opinji sądowo-lekarskiej ma się tu **do czynienia z morderstwem popełnionem w szale seksualnym.**

RUCH KOLEJARSKI

—o—

WRZENIE WŚRÓD KOLEJARZY

Przez ostatnie tygodnie prasa sanacyjna i prasa zawodowa rozmaitych organizacyj prorządowych kolejarskich, jakoteż organa kolejowego przysposobienia wojskowego trąbiły i zachwalały nową ustawę uposażeniową, która rzekomo nie miała skrzywdzić pracowników kolejowych, a nawet uprzywilejować ich w stosunku do pracowników państwowych.

Tymczasem w dniu 1 lutego przy wypłacie dosadnie przekonali się kolejarze o dobroci nowej ustawy uposażeniowej, kiedy każdy o kilka, a nawet kilkadziesiąt złotych wziął mniej. Toteż przy pobieraniu poborów dało się słyszeć dość docinków pod adresem BB nietylko ze strony opozycyjnych kolejarzy, ale i ci łagodni z sanacyjnych związków najwięcej reagowali, komentując, jaką dobroć przyniosły im sanacyjne związki kolejowe. Komentarze również wywołały indywidualne awanse w DOKP dla poszczególnych urzędników, a to przeważnie odznaczonych i „dobrze wysłużonych", którym też byczo jest w Polsce.

Stwierdzono, również, iż bujdy, jakoby pracownicy kolejowi lepiej wyszli na nowej ustawie uposażeniowej, aniżeli pocztowcy lub inni urzędnicy państwowi, są tylko bujdami, bo np. pracownik pocztowy w X grupie uposażenia wszedł obecnie do VII kategorji płacy o zasadniczej płacy 205 zł., podczas gdy pracownik kolejowy w X grupie uposażenia pozostanie nadal w X kategorji z płacą zasadniczą 200 złotych.

SEJM

—o—

DYSKUSJA BUDŻETOWA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu kontynuowano dyskusję generalną nad budżetem.

Pos. Lewicki (klub ukr.) oświadcza, że przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. premjera w sprawie ukraińskiej, jednakże Ukraińcy nie zadowolą się drobnemi ustępstwami, lecz domagają się usunięcia wszelkich ograniczeń i wprowadzenia autonomji terytorjalnej.

Pos. Tempka (ChD), omawiając sytuację gospodarczą i polityczną, dochodzi do przekonania, że przy obecnym reżimie dobrze jest zwolennikom panującego obozu, warstwie wyższych urzędników i przemysłowcom, natomiast większość społeczeństwa pozbawiona jest praw obywatelskich, przygnieciona jest ciężarem obecnego reżimu, nie ma zainteresowania dla zjawisk państwowych. Deficyt na 1934/35 oblicza na 179 miljonów. Co do konstytucji oświadcza, że ChD wyraziła na komisji chęć przystąpienia do dyskusji, ale zapomniała, z kim ma do czynienia.

Pos. Franz (klub niem.) sądzi, że po zawarciu paktu o nieagresji z Niemcami nastąpi również porozumienie między obu narodami. Ludność niemiecka opierać się będzie na nowej konstytucji mimo jej braków.

Pos. dr. Thon (Koło żyd.) skarży się głównie na prześladowanie żydów w Niemczech. Popiera politykę zagraniczną rządu.

Pos. Jeremicz (klub białoruski) stwierdza, że na ziemiach białoruskich niema żadnej poprawy wbrew twierdzeniom referenta. Panują tam nędza i głód. Na tej nędzy pewni ludzie spekulują, uprawiają robotę prowokacyjną, obiecując korzyści za przystąpienie do Strzelca. Mówi o używaniu konfidentów po wsiach i w szkołach. Co do konstytucji, to w obecnej Białorusini przynajmniej teoretycznie mieli tesame prawa co Polacy, obecnie to złudzenie prysło, w Polsce ma rządzić „elita". Będzie głosował przeciw budżetowi.

Pos. Matczak (ukr. radykał) wykazuje, że budżet nakłada na ludność olbrzymie ciężary. Rząd niszczy wszystko, co posiada pozory odrębności i samorządu ziem ukraińskich. Dalej omawia sądy doraźne, które w r. 1932 skazały 152 osoby, w tem 82 na śmierć. „Tezy" konstytucyjne spychają ludność ukraińską do rzędu obywateli trzeciej klasy. Będzie głosował przeciw budżetowi.

Na tem dyskusję generalną wyczerpano i przystąpiono

DO POSZCZEGÓLNYCH BUDŻETÓW.

Budżet prezydenta Rzplitej przyjęto bez dyskusji.

Przy budżecie Sejmu i Senatu zabrał głos pos. Czetwertyński (klub nar.): Obecny Sejm kończy się. Omawiając bilans poprzednich trzech Sejmów, podnosi ich doniosłą rolę w budowie państwa. Dziś, gdy kończy się pewien okres naszych dziejów, muszę oddać hołd szlachetnym poczynaniom Sejmów dawniejszych, których marszałkami byli Trąmpczyński, Rataj i Daszyński. Czy

z prawej czy z lewej strony zachowujemy ich marszałkowanie we wdzięcznej pamięci.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Poseł Stanisław Stroński (klub nar.) powołuje się na książkę Hitlera „Mein Kampf", gdzie mówi on o konieczności marszu Niemiec na nasze granice zachodnie. Deklaracja ta nie została cofnięta.

TOW. POSEŁ CZAPIŃSKI

wskazuje, że Niemcy zbroją się dniem i nocą. Pakt z Niemcami wywołał resonans w Rosji i we Francji, wobec czego p. Beck chce jechać do Moskwy, aby tuszować niekorzystne wrażenie. Hitler osłabił związek polsko-francuski, co było jego celem.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Po referacie posła Polakiewicza (BB) posiedzenie zamknięto.

Czy prawdziwa rozmowa z Dymitrowem?

Londyn, 6 lutego (PAT). „Daily Express" zamieszcza treść rozmowy, jaką odbył berliński korespondent dziennika z przebywającym w więzieniu Dymitrowem. Bułgar oświadczył, że nie jest w więzieniu źle traktowany, ale tryb życia więziennego wpływa ujemnie na jego samopoczucie. Dymitrow podkreślił: „Chciałbym wiedzieć, dlaczego nie wypuszczają mnie na wolność. Rozumiem, że Niemcy pragnęli uzyskać wyrok przeciwko człowiekowi, którego uważali za groźnego dla Niemiec. Rozumiem, że minister Goering chciałby mnie powiesić. Gdybym był członkiem rządu niemieckiego, rozumowałbym taksamo, jak oni. Nie pojmuję jednak, dlaczego trzymają mnie w więzieniu, jeżeli sąd mnie uwolnił. Przeciwko temu protestuję!" Dymitrow oświadczył następnie, że nie zamierza wyjechać do Rosji, lecz chce powrócić do Bułgarji, albowiem nadal jest obywatelem bułgarskim. Posłał on przez swą matkę pismo do premjera Muszanowa, wyrażając chęć powrotu do kraju, jakkolwiek nie wątpi, że będzie w Bułgarji niezwłocznie aresztowany. Na zapytanie korespondenta, czy nie wyjedzie do Ameryki w celu wygłaszania odczytów i występowania w filmach, Dymitrow odpowiedział przecząco.

Prześladowanie katolików w Niemczech

Berlin, 6 lutego (PAT). W miejscowości Rees w regencji düsseldorfskiej organizacje młodzieży katolickiej otrzymały zakaz wszelkiej działalności wewnętrznej i występowania na zewnątrz.

Berlin, 6 lutego (PAT). W Kolonji odbyły się manifestacje narodowo-socjalistyczne pod hasłem **rozwiązania istniejących dotychczas organizacyj młodzieży katolickiej** i włączenia ich do związków młodzieży hitlerowskiej. Mówcy podkreślili że Kościół katolicki musi się ograniczyć do wychowania religijnego, pozostawiając szkolenie młodzieży w duchu państwowym organizacjom hitlerowskim. Młodzież hitlerowska, podkreślili mówcy, złożyła ofiarę krwi nie w imię idei głoszonych przez monarchistów i kastę księży.

—ooo—

Następstwa afery Stawiskiego

DEMONSTRACJE PRZECIW RZĄDOWI DALADIERA

Paryż, 6 lutego (PAT). Na zebraniu grupy parlamentarnej deputowanych, należących do lewicy radykalnej, deputowany Goy zapoznał zebranych z okolicznościami, które spowodowały, że manifestacja byłych kombatantów, przewidziana na niedzielę, została odwołana, a później znów wyznaczona na wtorek. Deputowany okręgu Sekwany podkreślił, że manifestację te zorganizowano nie na płaszczyźnie partyjnej, lecz została ona zdecydowana jednomyślnie przez radę związku kombatantów, liczącego 825.000 członków. Większość deputowanych, należących do lewicy radykalnej, — wypowiedziała się przeciw rządowi.

Paryż, 6 lutego (PAT). Havas podaje, że władze policyjne w związku z zapowiedzianą manifestacją wydały szereg zarządzeń dla ochrony pałacu Elizejskiego, ministerstwa spraw wewnętrznych, prezydjum Rady ministrów i Izby deputowanych.

Paryż, 6 lutego (PAT). Deputowani paryscy, należący do partyj opozycyjnych, wystosowali do ministra spraw wewnętrznych list, protestujący przeciwko decyzji Rady ministrów w sprawie prefekta Chiappe, oddając hołd jego działalności.

Paryż, 6 lutego (PAT). Agencja Havasa donosi, że oświadczenie rządowe podkreśli przedewszystkiem dążenie rządu do całkowitego wyświetlenia niedawnych skandalów, dalej wyrazić ma przyczyny wyznaczenia parlamentarnej komisji śledczej i kłaść będzie nacisk na to, aby parlament podjął normalnie swe prace, dążąc przedewszystkiem do uchwalenia budżetu. Daladier zapewni, że będzie się starał jaknajszybciej uporządkować finanse kraju i prowadzić politykę ekonomiczną, odpowiadającą współczesnym koniecznościom. — Część oświadczenia poświęcona będzie krótkiej charakteryzacji zagadnień międzynarodowych, — przyczem premjer podkreśli ciągłość zagranicznej polityki Francji, opartej na poszanowaniu traktatów pokojowych. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych Daladier w porozumieniu z innymi członkami gabinetu zalecać będzie powołanie komisji śledczej, której skład nie będzie ustalony przez prezydjum Izby, lecz przez poszczególne ugrupowaniu w zależności od ich znaczenia.

TELEGRAMY

—o—

ROZWIĄZANIE RADY M. WARSZAWY

Warszawa, 6 lutego (tel. wł.). Według informacji dzienników wieczornych Rada m. Warszawy ma być rozwiązana w dniu 15 lutego. Komisarzem ma zostać wojewoda białostocki poseł Marjan Kościałkowski.

NAUCZYCIELE KONTRAKTOWI W OKRĘGU WARSZAWSKIM NIE OTRZYMALI POBORÓW

Warszawa, 6 lutego (tel. wł.). Nauczycielom kontraktowym okręgu szkolnego warszawskiego do dnia dzisiejszego nie wypłacono należnych poborów. Wywołało to wielkie rozgoryczenie wśród nauczycielstwa. Do kuratorjum ma się udać specjalna delegacja nauczycieli kontraktowych.

WIZYTA KOMISARZA GDAŃSKA W WARSZAWIE

Warszawa, 6 lutego (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester wyjechał dzisiaj w południe do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu.

DOLAR

Warszawa, 6 lutego (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych płacono 5'57 zł. za dolara. Bank Polski płacił 5'50 zł.

TRAGEDJA MIŁOSNA

Warszawa, 6 lutego (tel. wł.). Dziś około godziny 9 rano w domu przy ul. Strzeleckiej 21 rozegrała się krwawa tragedja na tle zazdrości. — Dzierżawca kasyna podoficerskiego 36 p. p. Leonard Bidziński podejrzywał od dłuższego czasu swoją przyjaciółkę Jadwigę Olechnowicz o zdradę. Na tem tle doszło do scysji, w czasie której Bidziński strzelił kilkakrotnie do swej przyjaciółki. Olechnowicz upadła na ziemię zbroczona krwią. On strzelił sobie w skroń. Bidziński zmarł w kilka chwil potem w szpitalu. Stan Olechnowiczowej jest beznadziejny.

STRACENIE MORDERCY

Katowice, 6 lutego (PAT). Dziś rano wykonany został w Rybniku wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Franciszka Siwca, skazanego przez sąd w Rybniku za zamordowanie policjanta Fojcika na karę śmierci.

MOŁOTOW O DRUGIEJ PIATILETCE

Moskwa, 6 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu partyjnego prezes rady komisarzy ludowych Mołotow wygłosił wielkie przemówienie, poświęcone planowi drugiej piatiletki. — Mówca oświadczył, że pierwszem zadaniem nowej piatiletki będzie ostateczne zlikwidowanie elementów kapitalistycznego i klasowego, celem zupełnego zlikwidowania przyczyn, mogących powodować różnice klasowe i eksploatację jednego człowieka przez drugiego. Drugiem zadaniem drugiej piatiletki będzie zwiększenie dobrobytu mas pracowniczych w kołchozach, oraz podniesienie siły nabywczej mas pracowniczych. Trzeciem zadaniem będzie dokończenie odbudowy technicznej całej gospodarki narodowej, przemysłu transportów i rolnictwa. Mołotow przytoczył szereg faktów, pozwalających mniemać, że druga piatiletka przyniesie jeszcze lepsze rezultaty, niż pierwsza.

W chwili obecnej — zaznaczył Mołotow — gdy kołchozy i sowchozy obejmują 84'7 procent obszarów można stwierdzić, że zasada kolektywizacji odniesie całkowite zwycięstwo. Resztki tzw. kułaków skazane są na zagładę, zaś inne indywidualne gospodarstwa chłopskie znajdują się już na drodze do kolektywizacji. Pod koniec drugiej piatiletki we wszystkich dziedzinach rolnictwa formy socjalistyczne panować będą niepodzielnie. Mówca zaznaczył dalej, że produkcja przemysłowa musi się zwiększyć 4-krotnie w porównaniu do produkcji pierwszej piatiletki, a w porównaniu do produkcji przedwojennej zwiększyć się musi 9-krotnie. W okresie drugiej piatiletki produkcja rolnicza znacznie się zwiększy i według mówcy w r. 1937 przewyższy 1 miljard kwintali, podczas gdy w r. 1932 sięgała niespełna 700 miljonów kwintali. W zakończeniu przemówienia Mołotow podkreślił wagę, jaką odgrywa w odbudowie gospodarki rozwój środków transportowych. W porównaniu do r. 1932 ruch towarów zwiększy się na kolejach o 178 procent, w transportach rzecznych o 245 proc. i w transportach morskich o 280 procent.

Zbudowany będzie cały szereg nowych linij kolejowych, m. in. wielka linja, łącząca Bajkał z Amurem. Przewidziana jest budowa kanału, łączącego Wołgę z rzeką Moskwą, jak również kanału, łączącego Wołgę z Donem. W okresie drugiej piatiletki ogólna suma inwestycyj na nowe budowy wynosić będzie 133.000.000.000 rubli w porównaniu do 30.000.000.000 wydanych na ten cel w czasie pierwszej piatiletki. Z sumy tej 69.000.000.000 przeznaczonych będzie na rozbudowę przemysłu, zaś 15.000.000.000 na inwestycje w rolnictwie. Po szczegółowem wyliczeniu olbrzymich zamierzeń drugiej piatiletki Mołotow zaznaczył, że Związek Sowiecki posiada nieprzebrane bogactwa naturalne, które dopiero teraz oddane będą na usługi całego kraju i mas pracujących.

7 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH

Strasburg, 6 lutego (PAT). Wychodzący w Zagłębiu Saary dziennik socjalistyczny „Deutsche Freiheit" informuje, że ilość bezrobotnych w Niemczech ostatnio bardzo poważnie wzrosła i obecnie wynosi przeszło 7.000.000 osób. Zdaniem dziennika oficjalne statystyki, dotyczące ilości bezrobotnych w Niemczech są fałszowane i zawierają rozmyślnie zmniejszone dane.

EUROPA OBOJĘTNA WOBEC ANGIELSKIEGO PROJEKTU ROZBROJENIOWEGO

Londyn, 6 lutego (PAT). W związku z obojętnością, wykazywaną w Europie wobec nowego projektu rozbrojeniowego, jakoteż skutkiem sytuacji we Francji i Austrji, wyjazd ministra Edena do Paryża, Berlina i Rzymu będzie prawdopodobnie odłożony.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI

Londyn, 6 lutego (PAT). Liczba bezrobotnych w dniu 22 stycznia wynosiła 2,389.068 osób, czyli o 164.989 więcej niż 18 grudnia ubiegłego roku i o 513.997 mniej niż wynosiła w styczniu roku zeszłego.

ZMASAKROWANIE 4000 ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH I KATASTROFA W KOPALNI

Szanghaj, 6 lutego (PAT). Według wiadomości ze źródeł chińskich około 4.000 żołnierzy wojsk rządowych uległo zmasakrowaniu przez oddziały powstańcze generała Sun-Tieng-Inga, które zajmują obecnie miasto Pinglo w prowincji Ningshia Według wiadomości z tych samych źródeł w kopalni węgla pod Pinglo nastąpił gwałtowny wybuch, ofiarą którego padło około 700 **zatrudnionych w kopalni górników.**

MILJARD NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM W AMERYCE

Waszyngton, 6 lutego (PAT). Izba reprezentantów uchwaliła 381 głosami przeciwko 1 wniosek prezydenta Roosevelta, domagający się otwarcia kredytów w wysokości 950 miljonów dolarów na walkę z bezrobociem. Kredyty powyższe będą przyznane rządowi federalnemu, celem kontynuowania wielkich robót publicznych, przy których znalazło pracę 4 miljony ludzi.

Dookoła nadużyć w elektrowni miejskiej

W JAKI SPOSÓB ODBYWAŁA SIĘ DOSTAWA ŁOŻYSK KULKOWYCH?

W dniu wczorajszym podzieliliśmy się z czytelnikami wiadomością, prawie sensacyjną, traktującą o dostawach sukna dla elektrowni. Zkolei przejdźmy do sposobu dostaw np. łożysk kulkowych. (Czytelnicy nasi muszą mieć odrobinę cierpliwości, po łożyskach, zajmiemy się innemi materjałami, które również pomysłowo dostarczano). Również donosiliśmy, że w związku z pewnemi makabrycznemi cyframi w księgach niektórych dostawców i firm, byliśmy u progu dochodzeń przeciwko skarbnikowi rady grodzkiej BBWR i gospodarzowi klubu towarzyskiego BBWR p. Kamieniobrodzkiemu, znanemu szermierzowi (szabliście) architektowi i superarbitrowi w sprawach honorowych, nawiasem wypada dodać — w pierwszym rzędzie dostawcy do MZE. Otóż pan Kamieniobrodzki dostarczał, jak wspomnieliśmy, łożyska kulkowe. Łożyska oferowane przez p. K. można było dostać taniej na rynku handlowym z różnicą 20—25 procent. — A więc płacono o 25 procent drożej. Ale w tym wypadku nie jest winien tylko Kamieniobrodzki. Gdzie jest komisja ofertowa, techniczna, kto badał kompetencje biura dostaw i zakupów?

Jak wykryto nadużycia w magistracie?

PRZYPADEK, A NIE JAKAŚ „AKCJA"

Czytelnicy przypominają sobie sławne posiedzenie Rady miejskiej z dnia 20 paźdz. 1933 r., na którem uchwalono prezydentowi uznanie za akcję dążenia do oczyszczenia administracji miejskiej, a klub socjalistów przez usta tow. Szczyrka oświadczył, że solidaryzuje się z tępieniem nadużyć, o ile ono zgodne jest z rzeczywistością. Na posiedzeniu tej Rady przemawiał również r. Nowak-Przygodzki, atakując „Dziennik Ludowy", który „przeszkadzał" w ściganiu nadużyć. Trudno było zdemaskować fałsz i obłudę sanacyjnej większości, bo przecież prawdą jest, że tylko i wyłącznie „Dziennik Ludowy" zajął zdecydowane stanowisko, domagając się oczyszczenia Ratusza od naleciałości. Nadużycia wszak powstały w okresie sanowania gospodarki magistrackiej, a popełnione zostły w większości przez żywioły nowe i obce.

Nieprawdą jest, jakoby tępienie nadużyć było zasługą prezydjum miasta, natomiast prawdą jest, **że nadużycia zostały wykryte**, jak wykazały dotychczas prowadzone przewody sądowe, **jedynie przez przypadek**. Krzeczunowicz, Cieckiewicz, Kropiwnicki, Rybakow, to przypadek, przypadek i jeszcze raz przypadek. Trzeba było, by społeczeństwo zajęło się nadużyciami. Wtedy łatwo jest przywdziać togę Katona.

Dla specjalnych poruczeń sprowadza się zaufanych, poto, aby musiało się niem zająć społeczeństwo, umieścić go w więzieniu, a koszta sądów, policji itd. I tu właśnie kryje się to źródło fałszu, którego niepodobna przemilczeć, panowie z sanacyjnej większości magistrackiej. Hasło „Salus rei publicae, suprema lex" jest tylko przykrywką do robienia karjer w rodzaju p. Nowak-Przygodzkiego, czyż nie tak? Już nie raz demaskowaliśmy obłudę postępowania obliczających jeno własne korzyści, ale takiego klasycznego zakłamania trudno znaleźć nawet ze świecą. Nazywa się takie demaskowanie „akcją polityczną", czego wyrazem była znowu ostatnio uchwalona rezolucja, którą opublikowano w prasie.

Kłamstwo i nieszczerość bije w oczy sprzecznością postępowania i choćbyście morze słów wygadali... opinja publiczna wyrzekła już swoje zdanie... do młyna, wodą przemówień obracać koła...

KOMUNIKATY

KOMITET PPS DZIELNICY ZIELONA—ŁYCZAKÓW (ul. Zielona 7). We czwartek 8 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie członków Na porządku dziennym sprawozdawczy referat tow. Żelaszkiewicza o działalności klubu radnych PPS.

Podziękowanie

Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oddział we Lwowie składa serdeczne podziękowanie P. T. Firmom: „Branka", „Hazet", Z. Rucker, J. Höflinger, „Plutos", L. Zalewski, E. Dudek, cuk „Ziemiańska", E. Riedl, Kafka Szkowron i Gelateria „Italia" za ofiarowanie słodyczy na „Gwiazdkę" dla dzieci robotniczych.

TRAVEN 74

KREW i BAWEŁNA

„Posiadam o dwie mile, od jarmarku, gdzie zamierzam trzodę sprzedać, wynajęte pastwisko. Jest ono ogrodzone. Jeżeli będę mógł trzymać trzodę na tem pastwisku, nie będę potrzebował brać ofiarowanych cen, ale będę mógł czekać na korzystną okazję, aż do mnie przyjdą. Zapewne będę miał zlecenia na całe ładunki okrętowe. W innym wypadku sprzedam na tuziny. To robi lepszą cenę, niż gdybym musiał całą trzodę sprzedać odrazu. Zobaczę jeszcze. Mam tam zdolnego komisjonera, który od lat już pracuje ze mną i zawsze dostaje dobre ceny."

„To wszystko bardzo ładnie", wtrąciłem, „ale nie ma to nic do czynienia z moją umową i z moją premją."

„Well! Za każdą głowę, jaką pan zdrowo przyprowadzi, zapłacę panu osobno sześćdziesiąt centavos. A skoro będzie pan miał mniej niż dwa procenty strat, dostanie pan jeszcze sto pesos."

„A ryzyko?"

„Co pan więcej straci niż dwa procent, ściągnę panu po dwadzieścia pięć centavos od głowy", rzekł mr. Pratt.

„Proszę chwilkę poczekać", powiedziałem. Obliczyłem szybko na brzeżku gazety, a potem odrzekłem: „Załatwione. Zgoda. Proszę mi dać kontrakt."

Wyrwał kartkę ze swego notesu, napisał ołówkiem, dopiero co omówione warunki, podpisał kartkę i podał mi ją.

„Pański adres?" zapytał.

„Mój adres?" rzekłem. „Tak, z moim adresem to jest cała historja. A więc powiedzmy: Hotel Palacio."

„Dobrze."

„Jak to właściwie jest? Czy transport już jest wyblokowany?" zapytałem.

„Nie, ani jedna sztuka nie jest blokowana. Weźmiemy mały procent rocznych, a prawie same dwu i trzylatki. Czterolatek nie mam wiele. Kilka może pan zabrać. Przy blokowaniu pomogę panu.

„Czy wszystkie mają wypalony pański znak?"

„Wszystkie, z tem nie będziemy mieć nic do czynienia."

„Jak będzie z bykami prowadzącemi?"

„W tem sęk. Musi pan uważać, jak się do nich zabrać."

„Dobrze. Już je złapiemy."

Mr. Pratt wstał:

„A teraz pójdziemy sobie gardło przepłukać, a potem zapraszam pana na kolację. Po kolacji mam sprawy prywatne do załatwienia."

Te sprawy prywatne mnie nie obchodziły.

Skorośmy się rozstawali po kolacji, zapytał mnie mr. Pratt, ile potrzebuję zaliczki. Powiedziałem mu, że nic nie potrzebuję.

„Jakto, nie potrzebuje pan zaliczki?" zapytał zdziwiony. „To wydaje mi się jednak bardzo dziwnem. Gdzie pan zdobył swoje pieniądze?"

„W domu gry."

„W takim razie pójdę tam także później dziś wieczorem, może wygram pańską zapłatę i pańską premję."

„Ale nie odemnie" rzekłem, „bo ja nie przyjdę. Trzymam to, co mam".

„Od pana też nie myślałem wygrać. Innym chcę zabrać. Są tam zazwyczaj takie zwarjowane chłopy, przybyłe z szybów naftowych, którzy nie mogą się dość prędko pozbyć pieniędzy. Gram solo z dwoma lub trzema takimi ptaszkami. Gdyby się pan chciał nauczyć, jak się to robi, proszę przyjść i przypatrywać się", doradzał mi.

„Nie mam zainteresowania", odpowiedziałem i poszedłem swoją drogą.

16.

Następnego dnia rano o piątej wyjechaliśmy. Mieliśmy szesnaście godzin drogi pociągiem pospiesznym. Pociągi prowadzą tylko pierwszą i drugą klasę, gdyż nie robi się tutaj tylu różnic klasowych, jak w czteroklasowych krajach. Pierwsza klasa wynosi nieco więcej niż podwójna cena drugiej. Jedzie się jednak drugą tak samo prędko, jak pierwszą i wcale niezbyt niewygodnie. W pierwszej klasie są siedzenia umieszczone wzdłuż wagonu, ale siedzi się bokiem do kierunku jazdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

TEATR WIELKI

Środa, 7'30: „Człowiek, który był czwartkiem" (Ab. 11).
Czwartek, 7'30: „Człowiek, który był czwartkiem" — (Abon. 11).
Piątek, 7'30: „Człowiek, który był czwartkiem" (Ab. 11).
Sobota, 7'30: „Człowiek, który był czwartkiem" — (Abon. 11).

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 7'30: „No, no, Nanette" (Abon. 1).
Czwartek, 7'30: „No, no, Nanette" (Abon. 1).
Piątek, 7'30: „No, no, Nanette" (Abon. 1).
Sobota, 7'30: „No, no, Nanette" (Abon. 1).

—ooo—

WŁAMANIE DO KASY ZWIĄZKU NAUCZYCIELI. Wczoraj w nocy rozpruto kasę ogniotrwałą w „Stowarzyszeniu chrześcijańskiego nauczycielstwa" przy ul. Zimorowicza 17. Łupem włamywaczy padło 400 zł. Sprawcy nieznani.

UWAGA NARCIARZE! Na wzgórzach kleparowskich wczoraj popołudniu uległa wypadkowi w czasie jazdy na nartach 22-letnia studentka U. J. K. G. Fellerówna, doznając skaleczenia twarzy. Ofiarę sportu odwiozło Pogotowie ratunkowe do domu.

KANDYDACI NA ROBINSONA. H. Wilklowa (Kazimierzowska 3) doniosła policji, że syn jej Maks wydalił się jeszcze 2 b. m. z domu i dotychczas nie wrócił. Taki sam kłopot sprawił rodzicom Juljan Kreikelman (Janowska 117).

TAJEMNICA HISZPAŃSKICH „SKARBÓW". Policja lwowska podjęła dochodzenia w zagadkowej sprawie, która początek swój bierze w Hiszpanji. Sprawa przedstawia się następująco: Współwłaściciel pralni chemicznej „Stella" Arnold Reuter oraz kilku innych kupców lwowskich otrzymało jednobrzmiący list, pisany złą niemczyzną, nadany przez Pasquala Mirę, rzekomo kupca z Walencji, zamieszkałego przy ul. Lista Coneos 416.

W piśmie tem komunikuje Pasqual Mira, iż posiada tajemnicę ukrytych skarbów olbrzymiej wartości, przebywając jednak obecnie w więzieniu za lekkomyślną krydę, nie jest w możności do skarbów tych się dostać i proponuje adresatom albo przybyć na miejsce do Walencji (?) celem osobistego porozumienia się, albo przesłać na koszta pieniądze!

Według jego zapewnień, skarby mają przedstawiać wartość w przeliczeniu półtora miljona zł. i składają się z gotówki i złotych wyrobów, a ukryte rzekomo są w walizach, na pograniczu francusko-hiszpańskiem. Adresaci lwowscy okazali się jednak ludźmi nie naiwnymi i nie dali się wziąć na kawał hiszpańskiemu aferzyście.

KŁOPOTY KOCHLIWEJ HRABIANKI. Hrabianka Przesłaniecka poznała się z niejakim F. Fritzem rzekomo przemysłowcem naftowym z Borysławia. Ponieważ hrabianka miała szczery zamiar zamienić koronę hrabiowską na złotodajne pole naftowe, przeto znajomość z przemysłowcem traktowała poważnie lecz nieostrożnie, bo w ciągu poufałej znajomości dała swemu wybranemu cenne rodowe klejnoty. Epilog niedoszłego mezaljansu rozegra się kiedyś w sądzie o ile policja przytrzyma „przemysłowca" Fritza, który zginął wraz z posagiem hrabianki.

ZE STAŁEJ RUBRYKI. U p. Teofili Hebda (zam. w Bogdanówce 63) służąca Czaszyńska Marja skradła płaszcz damski czarny wartości 90 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. — U firmy Drzała (ul. Chorążczyzny 5) Irena Dobrowska f. Tomkowa pobrała kołdrę i długu nie zapłaciła, podając fałszywe nazwisko. — W ub. poniedziałek przytrzymany został przez policję Wilhelm Feier (Żółkiewska 25) za kradzież płyt kinowych z kina „Adria". — Mikołaj Antoniszyn (ul. Marcina) przytrzymany został za puszczanie w obieg 2 koron austr. za monetę 5 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 5 bm. nieznana kobieta, około lat 40, w parku Kilińskiego na ławce obok źródła usiłowała popełnić samobójstwo przez przecięcie żył żyletką u obu rąk. Wezwane pog. ratunk. odwiozło wymienioną do szpitala powszechnego. Na miejscu pozostawiła list z podpisem Kazimiera Diaczuk. Powód samobójstwa dotychczas nieustalony.

DWA SAMOBÓJSTWA. W mieszkaniu własnem przy ul. Bocznej Łyczakowskiej Jakób Goldman (l. 27) wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Przyczyna nieznana.

Wczoraj na pl. Strzeleckich popełnił zamach samobójczy bezrobotny Adam Pieniążek (l. 53). Wypił on większą ilość jodyny. W ciężkim stanie przewieziono bezrobotnego do szpitala.

ARESZTOWANIE KRÓLA PASERÓW LWOWSKICH. W związku z włamaniem do składu skór L. Bratera (Żółkiewska 25) w dniu 21-go stycznia b. r., gdzie jak czytelnicy przypominają sobie skradziono większe partje skór wart. 2.200 zł., aresztowano Hermana Löwa, pasera (Berka Joselowicza 6), u którego znaleziono zakwestjonowany towar.

FUTRO Z FOK. Amalji Seidenfrau (Rutowskiego 23) skradziono futro z fok wart. 900 zł. P. Amalja miała szczęście, bo wracając do domu na placu Krakowskim natknęła się na Hermana Fennenholza, który niósł skradzione futro. Finał znany.

Z SALI SĄDOWEJ

ULOTKI ZA BOJKOTEM SZKOŁY POLSKIEJ

Dnia 23 września 1933 r. w Rzeczyczanach pojawiły się ulotki, wzywające miejscową ludność do bojkotu szkoły polskiej. Zaś w nocy z 6 na 7 października 1933 r. na bramie obejścia wójta Hermanowicza przylepiono afisz z wyrysowaną na niej podobizną Piłsudskiego. Pod rysunkiem umieszczoną była odezwa, wzywająca „do zerwania kajdan" i do „zabicia Piłsudskiego".

Na podstawie konfidencjonalnej wiadomości aresztowano subjekta kooperatywy Mirona Maciopę (lat 26), który wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych.

Przewodniczy sso. Medyński, oskarża Prachtel-Morawiański, broni dr. Bilak.

Z SALI KONCERTOWEJ

WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ

Dzięki inicjatywie polskiego Towarzystwa muzycznego i dra Edwarda Steinbergera mieliśmy nader zajmujący wieczór rzadko teraz we Lwowie słyszanej muzyki kameralnej Bacha. „Piąty koncert brandenburski", wykonany doskonale przez pp. Ottawową, Czaplińskiego i Towarnickiego z udziałem orkiestry pod kierownictwem p. Steinbergera, rozpoczął ten piękny wieczór muzyczny. Wybitni muzycy, jak prof. Czapliński, pp. Rack, Krzemieński i prof. Danczowski z dr. Steinbergerem przy fortepianie odegrali Brahmsa kwintet fortepianowy f-moll wprost koncertowo. Prześliczne „andante", prowadzone pięknym tonem przez skrzypce prof. Czaplińskiego i wiolonczelę prof. Danczowskiego na tle fortepianu dr. Steinbergera, było punktem kulminacyjnym całego kwintetu.

P. Ottawowa z techniką brawurową, a przedewszystkiem ze znaną szczerą muzykalnością, odegrała szereg utworów fortepianowych, z których do słuchaczy najlepiej przemówili Gluck i Rameau.

P. Cida Lau posiada piękny głos sopranowy, o szlachetnej barwie i doskonałej koloraturze. Dobór kompozytorów (Rameau, Pergolese, Mozart i Schubert) świadczył korzystnie o kulturze muzycznej śpiewaczki.

Przedługi program, a zwłaszcza dokuczliwe zimno na sali polskiego Towarzystwa muzycznego, dały się odczuć nielicznym słuchaczom. **Grd.**

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

ADRIA: „Carmencita" i „Sto metrów miłości".
APOLLO: „Papryka".
CASINO: „Burza o brzasku".
CHIMERA: „Sherlock Holmes".
COLOSSEUM: „Zgubiony czar" i rewja „Prasa ma głos".
KOPERNIK: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner).
MARYSIENKA: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner).
MIRAŻ: „Szalona pensjonarka".
MUZA: „Tysiąc i druga noc".
PALACE: „Wielka księżna Aleksandra".
PAN „Turbina 50.000" i rewja.
PASAŻ: „Pionierzy Zachodu" i „Zapaśnik z przypadku".
RAJ: „Pod twoją obronę".
STYLOWY: „Nowoczesny Robinson" i rewja.
ŚWIT: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".
UCIECHA: „Kochaj mnie dziś" i rewja.
WANDA: „Szyb L. 23" i „Romans z porucznikiem".

RADJO LWOWSKIE

Środa 7 lutego

7.00—8.00: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 12.30: Wiadomości meteorologiczne. 12.33: Gramofon. 12.55: Dziennik południowy. 15.25: Giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Recital fortepianowy z Warszawy. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: Listy i programy. 16.55: Muzyka lekka z Warszawy. 17.50: Akcja „Radjo dzieciom". 18.00: „O sztucznem wytwarzaniu zimna". 18.20: Gramofon. 19.05: Rozmaitości. 19.25: Feljeton z Warszawy: „Poeci malarze". 19.40: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum". 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Koncert muzyki lekkiej. 21.00: Koncert muzyki polskiej z Antwerpji. 21.45: Odczyt esperancki: „O malarstwie polskiem". 22.00: Wieczór mickiewiczowski z Wilna. 23.00: Komunikaty. 23.05—24.00: Gramofon.

Czwartek 8 lutego

7.00—8.00: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 12.30: Wiadomości meteorologiczne. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Dziennik południowy. — 15.25: Giełda zbożowa i repertuar teatrów. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Muzyka salonowa z Warszawy. 16.40: Odczyt z Warszawy: „Udogodnienia w codziennej pracy kobiet". 16.55: Pieśni z Warszawy. 17.20: Recital fortepianowy z Warszawy. 17.50: Odczyt: „O koncercie symfonicznym Filharmonji lwowskiej". 18.00: „Górny Śląsk a Gdynia". 18.20: Słuchowisko: „Koncert w Koziebrodach". 19.03: „Nowa książka o Mickiewiczu" (feljeton literacki dra Włodzimierza Jampolskiego). 19.15: Rozmaitości. 19.25: Odczyt aktualny z Warszawy. 19.40: Komunikat śniegowy. — 19.43: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum". 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Koncert symfoniczny w 25 rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. 20.17: Koncert z Warszawy. 21.30: Skrzynka techniczna. 21.45: Gramofon. 22.30: Retransmisje zagraniczne. 23.00: Komunikaty. — 23.05—23.30: Dalszy ciąg retransmisyj zagranicznych.

—ooo—

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Romuald Szumski** — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Stan. Ziemiańskiego.